

## Centralny Rejestr Umów i powrót parlamentaryzmu

Katarzyna Batko-Toluć: Można w Polsce zrobić coś dobrego, korzystając z dozwolonych i relatywnie przejrzystych metod działania. Bo spotkanie się z postami jest normalną praktyką

WIĘCEJ ŚWIATŁA →D3

## Jak to jest z zaufaniem do sędziów?

Jacek Kurczewski: Wieloletni konflikt polityków i prawników o sądy wciągnął także zwykłych obywateli, a postawy wobec tego konfliktu weszły w skład ogólnych orientacji politycznych

BADANIA →D4

## Dywersonja, terroryzm i zbrodnia na torach

Mikołaj Matecki: Dywersanci podłożyli niewielki ładunek wybuchowy na torach kolejowych w miejscowości Miła. Jak przedstawia się kwalifikacja prawna ich czynu?

DOGMATY KARNISTY →D8

nr 280 (13344)

TYGODNIK  
TYLKO  
W PRENUMERACIE

Środa 3 grudnia 2025

# Tygodnik Prawników

 RZECZPOSPOLITA

SĄDOWNICTWO | ZAWODY PRAWNICZE | PUBLICYSTYKA PRAWNA

ŻĄDNI PRAWA

WNIOSKI (NIE) FORMALNE

## Nieoczekiwana zmiana miejsc



**Ewa Szadkowska**

Zasadę „Nie czyń drugiemu, co tobie niemite” prawnik powinien przekuć w inną: „Nie forsuj regulacji, których nie chcesz poczuć na własnej skórze”.

Zderzenie polityków z rzeczywistością bywa zabawne. Mieliliśmy już niezliczone przypadki medialnych „ustawek”, które miały pomóc ocieplić wizerunek danej osoby, a obnażyły jej nieznaną realiość codziennego życia. W latach 90. XX w. amerykańskie gazety dworowały z prezydenta George’a H.W. Busha, który odwiedził supermarket spożywczy i zachwyił się skanerem kodów kreskowych.

Ale i na naszym rodzimym podwórku oberwało się np. Jarosławowi Kaczyńskiemu, który w 2011 r. jako lider największej opozycyjnej partii poszedł do osiedlowego sklepu tropić „drożyznę Tuska”. Kupił m.in. pierś kurczaka, cukier i warzywa, rachunek uiszczył kartą płatniczą, a złośliwi żartowali, że było to dla niego podwójnie nowe doznanie.

Z własnego dziennikarskiego doświadczenia pamiętam, gdy w 2007 r. pisałam reportaż o byłych parlamentarzystach, którzy po wielu, wielu latach spędzonych na Wiejskiej polegli w wyborach. Nie wiedziałam, śmiać się czy płakać, gdy narzekali choćby na to, że sami muszą sobie teraz kupować bilety na samolot i pociąg. Ba, te bilety bardzo dużo kosztują, nawet jak się wybiera najtańszą klasę!

Takie zejście na ziemię bywa też jednak bardzo bolesne. Doświadcza tego właśnie Zbigniew Ziobro. Jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny forsował przepisy zaostrzające kary, umacniające pozycję prokuratorów i pętające ręce sędziom, których luz decyzyjny np. w kwestii stosowania środków zabezpieczających czy zapobiegawczych wobec podejrzanych często kończył się tam, gdzie zaczynał się interes procesowy oskarżyciela.

Dziś zapewne to właśnie bezwzględność obowiązujących regulacji sprawia, że niedysyjszy szeryf bardziej komfortowo czuje się na Węgrzech. Cóż, może zawczasu warto było pomyśleć o tym, że surowe (a czasami po prostu głupie i źle napisane) prawo jest tak samo surowe i dolegliwe dla każdego. Nawet dla byłego ministra sprawiedliwości. /©©



**LESZEK  
KIELISZEWSKI**

## Doświadczenie ministra Ziobry

Życzę Zbigniewowi Ziobrze, aby trafił na mądrego sędziego, który podejmie próbę rozsądnej wykładni absurdalnych przepisów. Te regulacje były minister sam sobie, a co gorsza wielu innym, zafundował.

Był minister sprawiedliwości pan Zbigniew Ziobro właśnie doświadcza, jak działają procedury postępowania karnego, które latami jednokierunkowo kształtował. Kierunkiem tym było zwiększanie uprawnień prokuratorskich kosztem sądowych, nie mówiąc już o prawach osób podejrzanych nazywanych wtenczas przez pana ministra „przestępcami”.

Można by zapytać pana Zbigniewa Ziobro, czy jego zdaniem adekwatnym środkiem dla osoby podejrzanej o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i zdefraudowanie 143 milionów złotych jest zastosowanie zabezpieczenia majątkowego.

Nawet dla zewnętrznego obserwatora oczywiste jest, że pan minister Ziobro pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości – kolokwializując – nie ukradł dla siebie. Równie oczywiste jest to, że majątkiem na takim poziomie nie dysponuje i zapewne dysponował nie będzie. Zabezpieczenie majątkowe do kwoty 143 milionów złotych jest więc nie tylko abstrakcyjne, ale również absurdalne – podobnie jak mechanizmy jego stosowania i utrzymywania.

**Są, ale ich nie ma**

Zabezpieczenie majątkowe w postępowaniu przygotowawczym ustanawia prokurator. Postanowienie jest natychmiast wykonalne – można je zaskarżyć do sądu, ale zostanie uchylone albo zmienione dopiero po jego rozpoznaniu – czyli w praktyce po kilku miesiącach. W czasie jego trwania osoba podejrzana jest właścicielem swojego majątku, ale nie może nim w żaden sposób dysponować. Pieniądże na koncie są, ale nie można niczego za nie kupić. Nieruchomość jest, ale nie można jej sprzedać. Człowiek pozostaje z dnia na dzień bez środków do życia. Konieczność regulowania zobowiązań, również publicznych, nie jest w tym aspekcie zdarzeniem istotnym. Pojawiają się również trudności z podjęciem obrony – adwokatowi trzeba przecież zapłacić i choć pieniądze są, to nie ma możliwości ich użycia i nie wiadomo, kiedy będzie można.

Zabezpieczenia można stosować niejako piętrowo. Sam zarzut działania, a już w szczególności kierowania zorganizowaną grupą przestępczą połączony jest z przypadkiem mienia nabytego w czasie działania grupy i pięć lat wstecz. Wobec tego cały majątek nabyty w tym okresie można zabezpieczyć na poczet orzeczenia przepadku. Następnie mamy zabezpieczenie na poczet przyszłej grzywny czy obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem.

Kwotę grzywny szacuje prokurator, zaś obowiązek naprawienia szkody limitowany jest do wysokości wyrządzonej szkody. Zabezpieczenie może jednak nastąpić na

przyszłości, to w praktyce ocena ta może być zupełnie dowolna.

Prokuratorzy, a niejednokrotnie również sądy, podkreślają, że zabezpieczenie majątkowe nie pozbawia osoby podejrzanej własności, a jedynie stanowi ograniczenie w dysponowaniu mieniem. Czym jednak jest gotówka zabezpieczona na rachunku prokuratury albo środki na zablokowanym rachunku bankowym? Praktycznie nie ma żadnego znaczenia, czy pieniądze zostaną zabrane, czy tylko zablokowane, skoro w obu przypadkach nie można nimi za nic zapłacić.

No i nie zapominajmy o tym, że zabezpieczenia mogą być utrzymywane do

” W czasie zabezpieczenia majątkowego osoba podejrzana jest właścicielem swojego majątku, ale nie może nim dysponować

majątku nabytym wcześniej niż na pięć lat przed rozpoczęciem działalności grupy. Takim właśnie sposobem można w świetle prawa zabezpieczyć cały majątek osoby podejrzanej, pozostawiając ją bez środków do życia.

**Na wszelki wypadek**

Pozostaje jeszcze sąd, do którego odwołanie przysługuje. W takich sprawach – nazywanych potocznie, acz powszechnie – incydentalnymi, sądy nie badają istoty sprawy. Nie przesądzają o winie lub niewinności. Bazują na tym, czy zabezpieczenie jest ustanowione zgodnie z prawem. Weryfikacji podlegają więc zarzuty, jakie zostały postawione, czy w przyszłości będą istniały podstawy do orzeczenia kar i środków, a jeśli tak, to pozostaje do weryfikacji jedynie, obawa, czy w przyszłości odzyskanie pieniędzy będzie niemożliwe lub choćby utrudnione. Udzielenie odpowiedzi negatywnej lub pozytywnej zależy wyłącznie od zapatrywania sędziego, a ponieważ rzecz dotyczy prognozy odległej

czasu prawomocnego zakończenia sprawy, co w polskiej praktyce złożonych i wieloosobowych spraw karnych trwa od kilku do kilkunastu lat – a ponieważ nie stanowią one ingerencji w prawo własności, to nawet w przypadku uniewinnienia osobie pokrzywdzonej nic od państwa się nie należy.

Otto von Bismarck zapytany, czy wolałby mieć dobre prawo i głupich urzędników, czy kiepskie prawo i mądrych urzędników, stwierdził, że „przy złych prawach i dobrych sędziach nadal możemy rządzić, ale przy złych urzędnikach najlepsze prawa są bezużyteczne”. Nawet z najlepszym prawem niemądry sędzia nie zrobi niczego sensownego. Istnieje za to szansa, że mądry sędzia nawet z kiepskim prawem znajdzie sposób na rozsądne rozpoznanie sprawy.

Idąc za tą myślą, życzę panu ministrowi Ziobrze, aby trafił na mądrego sędziego, który podejmie próbę rozsądnej wykładni absurdalnych przepisów, które sobie, a co gorsza wielu innym, zafundował. /©©

Autor jest adwokatem, partnerem zarządzającym w kancelarii *Legality*

JUŻ JUTRO TYLKO W PRENUMERACIE

**Tygodnik Kadrowych**

KADRY | PŁACE | ROZLICZENIA Z ZUS